

## M a r i a   S z y s z k o w s k a

### **Zniewolenie umysłów jako fundamentalne zagrożenie w XXI wieku**

Jednym z warunków wolności człowieka – a jesteśmy zapewniani, że jest ona faktem – jest oczyszczenie świadomości jednostek z mitów i ze stereotypów. Jednym z nich jest pogląd Churchilla w myśl, którego demokracja nie jest doskonałym ustrojem, ale lepszego nie ma. Przynosi to usprawiedliwienie dla wad i błędów tego ustroju. Demokrację, jak wiadomo, krytykowali wybitni mędracy starożytności, by wymienić Sokratesa czy Platona, jako przykład. A właśnie filozofia stworzona w starożytnej Grecji i podstawowe zasady prawne sformułowane w starożytnym Rzymie, to korzenie kultury europejskiej.

W państwach demokratycznych XXI wieku toczy się nieustannie walka polityczna o władzę. Przegrani w wyborach szykują się do zwycięstwa w następnych. Nie przynosi to poczucia stabilności i bezpieczeństwa. Przepisy prawne zmieniają się szybko i demokracja przeradza się w biurokrację. Ponadto demokracja była niejedną raz używana jako usprawiedliwienie wojen mających pozornie na celu uszczęśliwienie jakiegoś narodu wprowadzeniem tego ustroju.

Demokryt ujawnił już w starożytności, że władza oparta o wybory prowadzi do tego, że ludzie mądrzy podlegają głupszym. Warto też podkreślić, że państwo demokratyczne oparte na własności prywatnej i sile oddziaływania transnarodowych korporacji nie gwarantuje wolności światopoglądowej, prawnej, czy wolności obyczajowej, ani też wszechstronnej edukacji. A kształt świata zależy od świadomości człowieka i charakteru, albowiem idee wymagają konsekwencji w ich urzeczywistnianiu.

Interesujące, że w Polsce, w państwie katolickim, przemilcza się encyklikę Jana XXIII, który wykazał, że z tzw. prawem naturalnym zgodne są trzy formy własności: prywatna, państwowa, spółdzielcza. Likwidacja u nas tych dwóch ostatnich form własności doprowadziła do tak wielkiego rozwarstwienia materialnego, że zasada równości, na której ma być oparta demokracja, stała się fikcją, albowiem równość formalnoprawna to zbyt mało. Ustrój demokratyczny bardziej przylega do rozwiązań gospodarczych proponowanych przez socjalistów niż do gospodarki neoliberalnej, co się starannie przemilcza.

Rozkwit cywilizacji w XXI wieku przynosi skutki zagrażające dalszemu istnieniu Ziemi i Ludzkości, o czym piszą z głębokim niepokojem uczeni rozmaitych dziedzin. Niestety, nie zmienia to faktu, że cywilizacja dalej rozkwita w niepohamowany sposób, uwarunkowany zwłaszcza potęgą korporacji zbrojeniowych. Zwiększanie wydatków na cele wojenne odbywa się w atmosferze deklaracji o pokoju. Cytowana jest błędna maksyma, w myśl której pokój wymaga zbrojenia się. W rzeczywistości pokój wymaga powszechnego rozbrajania się.

Dążenie do zysku materialnego – które uznaje się obecnie jako cel nadrzędny – marginalizuje troskę o wszechstronny rozwój człowieka. Niweczy także troskę o zdrowie zważywszy narzucane metody hodowli zwierząt, metody upraw w rolnictwie, czy reklamowanie lekarstw przekształcające nas w lekomanów. Faktyczna degradacja człowieka wyraża się w języku, gdyż nazywani jesteśmy „kapitałem ludzkim” lub „zasobem ludzkim”. Chorym społeczeństwem i niedouczoneym – zważywszy katastrofalny upadek edukacji – łatwo się steruje.

Potęgą mediów osłabia zdolność krytycznego sposobu myślenia. Myśli się z reguły zgodnie z propagandą medialną urabiającą świadomość jednostek. Propaganda ta często prowadzi do zacierania różnicy między tym, co jest a tym, co być powinno. Słysz się, że urzeczywistniona jest demokracja, że jest wolność, że przestrzega się godności człowieka i jego praw, a także dąży do pokoju. W masach rodzi się złudne przekonanie, że wartości te są spełnione. Owszem, funkcjonują instytucje demokratyczne, ale nasze społeczeństwo nie jest ani wieloświatopoglądowe, ani wielopartyjne, a prawo jest podporządkowane moralności jednego z wyznań, co charakteryzuje państwa totalitarne.

Nieostrość pojęcia demokracji zauważył już w końcu XX wieku Czesław Znamierowski. Nazywają się na przykład demokratycznymi państwa, w których dominuje jedna tylko teoria etyczna przesądzająca o treści przepisów prawnych. A jednym z warunków rzeczywistej demokracji jest nie wkraczanie przez prawo w sferę moralności, albowiem uniwersalnej etyki nie ma. Nawet wartość życia człowieka nie wywołuje powszechnej zgody. Świadczą o tym nie tylko nieprzerwanie trwające poszukiwania coraz doskonalszych metod zabijania człowieka przez człowieka. Pamiętajmy też, że na gruncie filozofii tomistycznej – oficjalnej nauki Kościoła Rzymskokatolickiego – funkcjonuje teoria słusznych, czyli sprawiedliwych wojen, mająca źródło w poglądach św. Augustyna, a pacyfizm podlega krytyce.

W Polsce jest zarejestrowanych ponad 165 wyznań religijnych chrześcijańskich i niechrześcijańskich, inaczej rozstrzygających problemy moralne. Nie rozstrzygnęli tych dylematów mędrzy starożytności – więc nie powinni czuć się do tego upoważnieni parlamentarzyści. Są z reguły przypadkowo wybierani przez wyborców o zmanipulowanej świadomości przez media. Większość parlamentarzystów nie jest przygotowana do takiej roli. A jednak wyrażają w języku przepisów prawnych poglądy moralne uznawane za politycznie poprawne. Prawo

i moralność, to sfery odrębne, o czym poraz pierwszy pisał Kant, a następnie na przykład Stammler, Cassirer, Petrażycki, Radbruch, Hart.

Zniewolenie umysłów dotyczy nie tylko kwestii moralnych i politycznych, ale także gospodarczych. Zniewolenie potęguje amerykańska kultura europejskiej po drugiej wojnie światowej. Pod jej wpływem zaszczepia się dążenie do zysku materialnego, a próbuje konkurencję i rywalizację zamiast zachęcania, by tworzyć wspólnoty oparte o ideały. Następuje pospieszna degradacja człowieka w warunkach globalizmu opartego nie na ideałach, lecz na sile międzynarodowych koncernów i mediów. A moglibyśmy na przykład czerpać istotne wartości ze starszej znacznie filozofii Konfucjusza wyrabiającej głęboki szacunek dla ludzi sędziwych i wartości pokoju.

Obecna sytuacja zagrożenia życia, wywołana epidemią, wzmagając poczucie lęku przed śmiercią. W istocie rzeczy towarzyszy ono każdemu, kto się narodził. Epidemia, która nagle się pojawiła, objęła zasięgiem wszystkie kontynenty. Stało się tak po raz pierwszy w dziejach ludzkości. Taki zasięg był dotąd nieznan. W rezultacie pojawił się wzmożony i powszechny lęk przed śmiercią. O kresie życia czasem myślano wcześniej, przed wybuchem epidemii; rozmyślali o tym zwłaszcza pisarze i artyści. Ale tym razem przeżycia lęku zdominowały życie psychiczne jednostek na skalę wcześniej nieznaną. Ogół społeczeństwa przed wybuchem epidemii koncentrował swoją uwagę nie na sprawach istotnych, lecz na dobrach materialnych.

Mocne przeżycia kruchości istnienia spowodowały przemianę wyrażającą się w uznaniu życia i zdrowia – a nie zysku – za wartość fundamentalną. Być może deklarowane prawo człowieka do życia w pokoju stanie się w rezultacie tych przeżyć żądaniem społeczeństw. Wywoła opór wobec wojen.

W tej dramatycznej sytuacji ulegamy mocniej niż zwykle naciskom mediów, ponieważ przeżycia lęku przed śmiercią zdominowały życie psychiczne jednostek. Wyraźne uświadomienie sobie kruchości życia pod wpływem epidemii doprowadziło do wzmożonej podatności na sugestie, jak je chronić. Dążenie do gromadzenia dóbr materialnych zeszło na plan drugi.

Być może ten wzmożony lęk przed utratą życia spowoduje, że tendencje pacyfistyczne znów – jak po II wojnie światowej – spotęgują się. Funkcjonuje wprawdzie prawo człowieka do życia w pokoju, ale nie przeszkodziło ono prowadzeniu wojen nazywanych na przykład niesieniem demokracji. Można oczekiwać, że w rezultacie przemian, w świadomości zostanie wywołany bardziej powszechny opór przeciwko zbrojeniom i wojnom. Przypomnę opór społeczeństwa amerykańskiego przeciwko prowadzeniu wojny w Wietnamie. Chiny w związku z epidemią zaproponowały Stanom Zjednoczonym rezygnację ze współzawodnictwa na rzecz wspólnych dążeń do przewyciężenia pandemii. Píše o tym obszernie profesor Wojciech Pomykała. Zapewne na tę propozycję miała wpływ filozofia Konfucjusza, która wpływa na świadomość Chińczyków.

Konsekwencją wzmożonego przeżywania lęku przed kresem życia powinno stać się sformułowanie **nowego prawa człowieka**, a mianowicie prawa do wyboru sposobu leczenia. Chodzi o zagwarantowanie możliwości wyboru medycyny akademickiej, czyli konwencjonalnej albo medycyny niekonwencjonalnej, czyli pozaakademickiej. Dodam, że prawa człowieka, ich konkretyzacja, jest zależna od stanu świadomości tych, którzy mają wpływ na ich precyzowanie i uchwalanie.

Wierzmy w moc naszego rozumu, a brakuje wystarczających udokumentowanych odpowiedzi dotyczących profilaktyki, w tym sposobu odżywiania się i leczenia. Medycyna akademicka ufając jedynie „szkiełku i oku” podważa metody lecznicze Dalekiego Wschodu, a są one skuteczne i mają za sobą wielowiekową tradycję. Także ziołolecznictwo oraz odkryta w Europie homeopatia bywają skutecznymi sposobami leczenia. Do Polski wprowadził akupunkturę w czasach PRL profesor medycyny Zbigniew Garnuszewski i utworzył wiele poradni w Polsce. Wiedzę o niej zdobywał oczywiście w Chinach. Twierdził – podobnie jak profesor medycyny Julian Aleksandrowicz – że nasze myśli wywierają wpływ na czynności narządów wewnętrznych, a więc wpływają na zdrowie. Zniewolenie umysłów wyrażające się w aprobacie jedynie dla medycyny akademickiej stanowi wielkie zagrożenie, dotyczy bowiem wartości fundamentalnej, czyli życia człowieka.

Profesor medycyny Kazimierz Imieliński używał terminu „sztuka leczenia” podkreślając, że nie wystarczają lekarstwa; niezbędne jest uwzględnianie psychiki pacjenta, gdyż stanowimy jedność psychofizyczną. Niewłaściwe dziś edukowanie studentów medycyny sprawia, że sztuka leczenia w naszych czasach została porzucona, a uruchamia ona mechanizmy samoregulujące i samonaprawcze. Miejsce poglądów mądrych lekarzy zajęły reklamy lekarstw groźne w skutkach dla człowieka.

Istotne znaczenie ma wyrabianie w sobie odporności wobec procesów manipulacji obiegowymi poglądami sugerowanymi przez media. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że firmy farmaceutyczne dążąc do zysku rugują konkurencyjne metody leczenia.

Stanem oczywistym jest zdrowie. Ewentualne choroby należy leczyć, a także nawiązywać utracony kontakt z przyrodą, sprzyjający wewnętrznej harmonii oraz wzmożonej odporności organizmu. Nadmierny praktycyzm, interesowność, konformizm – niszczą psychikę, a to skutkuje chorobami. Również chorobotwórczy wpływ mają rozważania na temat możliwych chorób. Profesor medycyny Kazimierz Dąbrowski odwrócił znane porzekadło, stwierdzając: w zdrowym duchu – zdrowe ciało.

Nawet gdy jesteśmy chorzy, są w nas rezerwy, ukryte siły, które możemy uruchamiać, zmagając się z chorobą. Zbigniew Garnuszewski w książce *Akupunktura we współczesnej medycynie* pisał, że odwracanie się od medycyny ludowej, pogardzanie nią, a nawet wyszydzanie, nie jest uzasadnione. Należy brać

pod uwagę częste choroby wywołane – jako skutek uboczny – zażywaniem leków syntetycznych produkowanych przez firmy farmaceutyczne. Ponadto obowiązujące w państwach demokratycznych przetargi sprawiają, że wygrywają w nich firmy farmaceutyczne, które proponują najtańszą produkcję określonego leku, co nie jest równoznaczne z wyprodukowaniem najskuteczniejszego. Refleksje powinna też wzbudzić wiedza o tym, że dawna medycyna stosowała z powodzeniem placebo.

Profesor medycyny Julian Aleksandrowicz pisał w swoich dziełach w drugiej połowie XX wieku, że wiele groźnych chorób nękających człowieka ma przyczynę w pazerności, w fałszywych aspiracjach, w zawiści, jak również w zagrożeniach, które niesie cywilizacja, a w tym wojny. Wymienione wyżej wady wzmagają w człowieku neoliberalizm ekonomiczny.

Należy brać pod uwagę, że uczeni rozmaitych specjalności z medycyną i farmacją włącznie, nie są zgodni w swoich poglądach. Ten fakt powinien uprawniać pacjentów do wyboru sposobu leczenia. Stan ograniczonej wiedzy i związane z tym funkcjonowanie zmieniających się teorii naukowych nadal utrzymuje się w XXI wieku.

Przemysł farmaceutyczny powinien mieć poczucie odpowiedzialności za lekarstwa od momentu ich wytwarzania aż do chwili kupienia przez chorego. W „Pamiętniku Pierwszego Zjazdu Aptekarzy” w 1912 roku został wyrażony proroczo niepokój, iż mogą nastąpić czasy, w których lekarz nie będzie umiał napisać recepty, a aptekarz nie będzie miał nic do roboty w swojej specjalności, gdyż fabryki dostarczą mu gotowe lekarstwa.

**Prawo człowieka do wyboru leczenia zgodnie z medycyną akademicką albo zgodnie z medycyną pozaakademicką jest niezbędne**, jeżeli poważnie traktuje się deklaracje o wolności. Każdy człowiek powinien mieć prawo do wyboru zwalczania chorób i ich zapobiegania w sposób, do którego ma zaufanie.

**Odwoływanie się do praw rynku we wszystkich dziedzinach, włącznie z medycyną, jest sprzeczne z deklaracjami praw człowieka.**

Prawa człowieka mają gwarantować wolność wyboru w rozmaitych dziedzinach, ale społeczeństwa zostały zdominowane jednym tylko sposobem walki z pandemią, edukacją zdominowaną przez punkty i gospodarką neokapitalistyczną. Nie przywołuje się w naszym katolickim państwie poglądów chrześcijańskiego personalisty Mouniera, który w latach trzydziestych XX wieku pisał w swoich dziełach, że własność prywatna jest źródłem wszelkiego zła. Zalecał jej likwidację, a pogląd ten podzielał po 1956 roku Tadeusz Mazowiecki jako przywódca ugrupowania „Więź”. Doprowadził do przełożenia dzieł Mouniera na język polski i opublikowania ich. (Jako premier radykalnie zmienił pogląd, ale nigdy tego nie wyjaśnił). Zniewala umysły głoszenie kultu własności prywatnej i przemilczanie krytyki tego poglądu. Niski poziom edukacji wyrażający się m.in. w wyrugowaniu filozofii z nauczania prowadzi do zawężania horyzontów myś-

lowych i do pozoru wieloświatopoglądowego społeczeństwa – jednego z warunków stawionej demokracji.

Na zakończenie, problem istotny skoro mowa o zniewoleniu umysłów jako fundamentalnym zagrożeniu w XXI wieku. Otóż demokracja, to rządy większości, a więc dominacja osób przeciętnych w państwie. Osoby wybitne, nieprzeciętne są przez nie rządzone. W konsekwencji jednostki przeciętne – a nie jednostki nieprzeciętne – decydują o treści przekazów medialnych, kształtujących w naszych czasach świadomość zdecydowanej większości społeczeństwa.